Franciszek Jerzy Stefaniuk

Siła wiary

Siła wiary

Międzynarodowe Centrum
Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Muzeum Niepodległości

Fundacja „Polonia Semper Fidelis”

Spotkania u Kamedułów
24 października 2013, godz. 18.00

Wieczór poetycki Franciszka Jerzego Stefaniuka
Prowadzenie ks. prof. Henryk Skorowski

ul. Dewajtis 5; 01-815 Warszawa
Tel. +48 561 89 47; e-mail: mcdmm@uksw.edu.pl

Franciszek Jerzy Stefaniuk

Siła wiary

Redakcja i posłowie **Tadeusz Skoczek**

Warszawa 2013

Copyrigt by **Franciszek Jerzy Stefaniuk**

ISBN 978-83-61924-16-6

Mazowiecka
Oficyna Wydawnicza

***

Widuję Cię w snach
noszę w pamięci
tulę w myślach
owijam tęsknotą.

Orzeźwiam łzami
karmię uśmiechem
buduję pokorą
umacniam czekaniem.

Przywołuję modlitwą
napełniam duszę Twoim istnieniem
zachwycam się
pięknem Twego imienia.

Szukam w każdym
spotkanym człowieku
i pytam:
czemuś tak bardzo nieśmiała

i tak mało obecna
i jak zwykle spóźniona
oraz mniej znana ludziom.

Gdziekolwiek jesteś przyjdź!
pełną nadziei Ty
której na imię dano:
Życzliwość.

Siła wiary

Nigdy prawdziwej miłości nie zmierzysz
nieufnych podejrzeń miarą
dopóty z serca w nią nie uwierzysz
wszak siłę miłości mierzy się wiarą.

I nie pozyskasz przyjaciół prawdziwych
takich co szczęścia przysporzą bez miary
dopóty z serca nie będziesz życzliwy
i nie dasz dowodu zupełnej wiary.

Na próżno wchodzisz w nauki arkana
pełne zwątpienia i trudnych dociekań
w szukaniu dowodów istnienia Pana
władcy Wszechświata Stwórcy człowieka.

Patrz ludzie mądrzy prostej struktury
pełni pokoju wiarą owocni
ufają, że wiara przenosi góry
gdy rozum i serce są duchem mocni.

Do jutra

Gdy natłok wspomnień Cię wciąż bałamuci
pamiętaj o każdej życia godzinie
że wczoraj nigdy już nie powróci
a dziś wbrew Twoje woli szybko przeminie.

Niech więc Twa muza nadziei mistrzyni
ogarnie Cię duchem mądrości bezsprzecznie
byś idąc do jutra dobro mógł czynić
bo tylko jutro trwać będzie wiecznie.

Kresy

Osnuci mgłą wyobraźni
kłaniamy się
ludziom i historii.
Odnajdujemy
złączonych wspólnymi korzeniami
których serca
po polsku biją.

Mimo wszystko i jeszcze
niesiemy opłatek.
Jak serce na dłoni.
Patrzymy w zeszklone wzruszeniem oczy
upajamy się ich mową.
Trochę inną, ale tym bardziej Polską.

Pan Bóg chętnie słucha modlitwy
według mowy ojców.
Czasem tylko głos zatrzyma się w krtani
i resztę już łzy dopowiedzą.

Bo taka jest teraz tutaj Polska.
Jeszcze w sercach
i już tylko w pamięci.

Odnajdujemy porażające miejsce
leśnych nekropolii.
Gdzie kamienie krzyczą po Polsku
a każdy tysiącem głosów
umarłej nadziei.
I te groby spłakane
bólem historii ojców
proszące o modlitwą
wymownym milczeniem.

Taka jest teraz tutaj Polska.
ukrzyżowana w historii
zachowana z modlitwie
przyczajona w sercach
powracająca w snach.

Piękna w literaturze
kochana w wyobraźni.
Po raz setny
budząca się
z umarłej nadziei.

Matka

Oczy na krzyż zapatrzone
usta szeptem modlitwy poruszają niebo
ręce splecione różańcem odliczają czas wędrówki
serca miłości pełne
twarz naznaczona bólem
mimo to promienna blaskiem dobroci.

Przykuta do fotela łańcuchem cierpienia
znosiła ból mocą siłaczki
bez słowa skargi ni żalu.

Na skalistym zboczu cierpienia
budowała głęboki fundament pokory
na którym wznosiła
koloseum tęsknoty za Bogiem.

Skromnością wielka
cierpieniem silna
w modlitwie niepokonana.

Z wolna odpływała
do wiecznej radości.

Im dalej tym tęskniej
do Ciebie Mamo!

Miłość niejedno ma imię

Prawdziwa miłość ma imion wiele
bo kocham co w życiu się miłe zdarzyło
koloryt kwiatów wiosenną zieleń
wam wszystkim także posyłam swą miłość.

Miłością gorącą we dnie i w nocy
rodzicom z modlitwą czoło swe chylę
sercem gorącym i z całej mocy
za każdą życia mojego chwilę.

Z miłością ku Tobie myśli swe zwracam
co dzielisz me trudy w wielkiem ufaniem
z tęsknotą do Ciebie zawsze powracam
w nadziei radosnych chwil przeżywania.

Ileż miłości życiowej pociechy
za życia wschodzące i jego wzrastanie.
Dzieci i wnuków radosne uśmiechy
za skarb ten największy dziękuję Ci Panie.

Miłość Ojczyzny rozważam w pokorze
co krwi męczeńskiej strugami obmyta.
O jedność Narodu modlę się Boże
by mogła trwać wiecznie Rzeczypospolita.

Leczy czyż piękniejsze zdarzyć się może
jak ta, co nawet opoki kruszy.
To miłość co żywię ku Tobie Boże
z całego serca i w pełni swej duszy.

Nie zamykaj dobra

Zorza rozbłyśnie zwiastunem wiosny
zgnuśniałej zimy roztopi lody
ciepłem serdecznym, promykiem radosnym
rozgrzeje zmarzlinę - serc ludzkich chłody.

Dobro strumieniem popłynie jak rzeka
kwiecistą tęczą zapachem konwalii
ze źródeł miłości każdego człowieka
niech blaskiem życie świat doskonali.

Więc skruszcie zapory usuńcie cienie
niech dobro płynie i w świecie zagości
a serca wasze nie będą więzieniem
co dobro zamyka w okowach ciemności.

Dobro się w sercu każdego stumani
gdy nieposłane w porę do ludzi
jak para uleci w niepamięć otchłani
i więcej do życia już się nie zbudzi.

Więc ziarno dobroci na serca niwy
siejcie niech wyda stokrotne plony
i zbierzcie plon ducha dobrocią prawdziwy
nieustający z miłości zrodzony.

Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II

Sługo Boży z Polskiej Ziemi
Ojcze coś ukochał nas jak dzieci
dziś pospołu ze Świętymi
na nas blaskiem łaski świecisz.

Za Twą miłość my w podzięce
ku niebiosom modły w darze
ślemy Panu by czem prędzej
wyniósł Ciebie na Ołtarze.

Byś jak ongiś niepojęty
ziarna zgodą siał spowite
z Ojca Domu strzegł nas Święty
Patron Rzeczypospolitej.

Pytania do ego

Gdy smutek Ci oczy zaleje łzami
czy znajdziesz siłę by dostrzec łzę
w oku drugiego człowieka?

Czy kromką chleba ugościsz kogoś
gdy tobie tak mocno głód doskwiera?

Czy sukces szczęśliwców sprawi Ci radość
choć sam doznajesz ciągłej porażki?

Czy się zachwycisz talentem uzdolnionych
sam nie mając daru by kogoś w zachwyt
wprowadzić?

Czy potrafisz kochać tych
co nie szczędzą Ci słów pogardy?

Czy podasz pomocną dłoń zagubionym
co ciągle pięści zaciskają?

Czy pomodlisz się za błądzących
co nie poznali Boga?

Jeśli powiesz tak
uznają Twoją słabość.

Ale w duchowej ocen skali
ty jesteś wielki oni bardzo mali.

Sen o Polsce

Jest taka Polska
gdzie szczęścia wzruszeniem
po twarzy płynie.
A mądrość z dobrocią
bratać się umie.
Gdzie spotkasz życzliwość
o każdej godzinie.
I człowiek człowieka
tak bardzo rozumie.

Jest Polska.
Kraj piękny
nad wszystkie kraje.

Miłością gorącą
tu każdy się dzieli
taką, co nigdy już nie ustaje.
Sen o Polsce
i z prawdą się współweseli.

Jest taka Polska
to Polska marzeń.
Bezmiarem ofiar
na wskroś wymodlona.
Z dążeń i tęsknot
przeżyć i wrażeń.
W mych snach nadziei
tak pięknie wyśniona.

Skarby świata

Ileż jest piękna na całym świecie
śpiew ptaków, przyrody pachnące kwiecie
poranek srebrzysty o słońca wschodzie.
Dzień pełen blasku i cienia w chłodzie
zachód okryty poświaty purpurą.
I piękno nocy, choć twarz ma ponurą
doznań i uczuć potęgi lawina
rozterek i pragnień ciągła przyczyna.
Gdzie spojrzysz piękno, piękno gdzie strona
lecz skarb najcenniejszy, to własna żona.

Słowo niech będzie święte

Cóż to za muzyk co fałszem po strunach bije
ton jego dźwięków jak gruzu lawina.
Czym nie zachwyci się ucho niczyje
i żal instrumentu dla grubianina.

Cóż to za pieśniarz co słuch wrażliwy
głosem ochrypłym jak zgrzyt żelaza
miast zauroczyć pieniem zadziwić
jak ostrzem rani jak grzmotem poraża.

A jakie dźwięki i jakie słowa
przez usta twoje wędrują do ludu.
Czy nie tchnie fałszem ta twoja mowa
jest czysta przyjazna, czy pełna brudu?

Bo usta i język i wszelkie talenty
to skarb największy by darzyć nim ludzi
niech będzie czysty i prawdą święty
słowem miłości dobro niech budzi.

Spowiedź

Raz pewien wędrowiec ukląkł pod krzyżem
co stał na pagórku za wsią w oddali
westchnął, łzę otarł i czoło swe zniżył
widokiem Chrystusa przejęły niezmiernie
nad Jego męką się rzewnie użalił,
że głowę tak mocno kaleczą ciernie
kolcami grzechów zatrutych jadem
co ludzkiej beztroski myśli jałowe
na zatracenie wiodą z nieładem
w otchłanie wiecznej udręki duchowej.

Krzyż grzechów ludzkości na swoje ramiona
przyjąłeś razem z win moich ciężarem
by odkupienie dusz ludzkich dokonać
ran swoich świętych cierpienia bezmiarem.

Jak wyjąć kolec z cierniowej korony?
by ulżyć bólu, co skronie rozpala
choć jednym grzechem nie popełnionym
co ciągle przepełnia goryczy czarę.
Jak ulżyć ciężaru Krzyża Zbawienia
co święte ramiona bólem przenika
w tej drodze męki do odkupienia
z siłą i mocą Cyrenejczyka.

Gdy tak rozmodlony się w duchu wyciszał
głowę ku ziemi co raz to zniżał
aż głos przejmujący z góry usłyszał
bo zaczął mówić Pan Jezus z Krzyża.

Choć ręce i nogi na wskroś mam przebite
to serca miłością napełniam przestworza
gdy grzechem Twoim niebo zakryte
Ja w miłosierdziu Ci bramy otworzę.

Bo prosta jest droga do Serca Mego
przez drzwi otwarte się przedostaniesz
zmień tylko w pokorę butne swe ego
i zamień pogardę w umiłowanie.

Przebacz bliźniemu i On niech przebaczy
biednego wesprzyj ramieniem swoim
a każdy dzień Twój dobro niech znaczy
bo tylko dobrem ból ran mych ukoisz.

I pokój zanieś do braci swoich
tych, co w Ojczystej dziś służą sprawie
gdy rękę wyciągną na znak pokoju
Ja Wam Ojczyznę pobłogosławię.

Narodziny dobra

Do granic bólu, co rodzi zdumienie
w zgiełku pogardy szukał pokory
i pytał o drogę gdzie ludzkie sumienie
bo czas rzekom kłamstwa postawić zapory.

Zgnieść nienawiści pożogę prawdziwą
zmienić w życzliwość co stało się harde.
Niech zapanuje na wskroś sprawiedliwość
tylko nie taka co niesie pogardę.

Co złe życzliwości niech będzie odnową
do granic dobra, co budzi zdumienie
aż sam się w duchu odrodził na nowo
i w sercu swym odkrył Boże Narodzenie.

Smak życia i wiary

Franciszek Jerzy Stefaniuk. Kim jest: najpopularniejszym poetą spośród polityków, czy najciekawszym politykiem z grona poetów. Jest też człowiekiem, dla którego aksjologia w działalności społecznej ma zasadnicze znaczenie. Uczestnikiem i współtwórcą szeroko pojętego ruchu ludowego – od 1963 roku, a także posłem – nieprzerwanie od 1989 roku.

Urodzony 4 czerwca 1944 w Drelowie na południowym Podlasiu, z etosem chłopskim związany od kołyski. Socjologia moralności, opisująca tradycyjne zachowania społeczne mieszkańców wsi, dla których ziemia jest wartością podstawową, a praca na roli i ciężki trud rolnika cnotą najważniejszą, obecne są w jego w życiu i twórczości „od zawsze". Podobnie jak przywiązanie do „wiary ojców" oraz opieranie się w działalności społecznej, politycznej i artystycznej o wartości podstawowe, jakie niesie religia, poczucie tajemnicy sacrum, etyka chrześcijańska. Dlatego kapituła Nagrody im. Władysław Orkana nagradzając go w 2010 roku zanotowała w protokole i na dyplomie, że przyznaje ją za „patriotyczną twórczość poetycką, pogodę ducha oraz dystans do sprawowanego zawodu polityka".

Pisał przed laty Edward Przychodaj: „Stefaniuk broni racji, w które wierzy: Polska, polski chłop, Bóg, wiara, wierność zasadom. To wartości fundamentalne, wśród których wzrastał, które pozostały najświętsze, które pielęgnuje i broni (…). Według których porządkuje swój własny świat i świat w ogóle. Od sacrum do profanum. Od świętości do świeckości, przemieszanej z trywialnonością (…). Trud rolnika, tak obecny w jego utworach, ma przecież w tradycji polskiej kultury swą wartość ewangeliczną."

Warto w tym miejscu przywołać słowa Stanisława Wyspiańskiego z arcypolskiego dramatu „Wesele": „A bo chłop ma i coś z Piasta/ Coś z tych królów Piastów - wiele!/ Kiedy sieje, orze, miele./ Taka godność, takie wzięcie;/ co czyni, to czyni święcie;/ godność, rozwaga, pojęcie./ A jak modli się w kościele;/ taka godność, to przejęcie;/ bardzo wiele, wiele z Piasta;/ chłop potęgą jest i basta".

Już same tytuły tomów wierszy Stefaniuka są znaczące: „Chlebie niechciany", „Czas siewu", „Rytm Ziemi – rytm serca", „Unitów Drelowskich Droga Krzyżowa", „Dobrym słowem można uleczyć".

„Czy to możliwe, żeby jednocześnie być dobrym politykiem, dobrym poetą, ale przede wszystkim dobrym i przyzwoitym człowiekiem?" – pyta we wstępie do ostatniego tomu wierszy Robert Mate-

juk. Okazuje się, że F. J. Stefaniuk potrafi łączyć całe dobro, potrafi być politykiem współczesnym, niezatracającym podstaw ludzkich uczuć, człowiekiem odważnym formułującym jasno swoje poglądy na trybunie sejmowej i w utworach poetyckich. Nie jest to niestety postawa powszechna.

Jest autor „Siły wiary" patriotą w tym uznanym, tradycyjnym znaczeniu. Obecny jest też w całej jego twórczości oraz w postawie życiowej patriotyzm nowoczesny, wynikający z oczekiwań i potrzeb współczesnego człowieka. To szacunek dla ojczyzny, ojcowizny, matecznika, gniazda, macierzy (bez obcojęzycznej kalki powszechniejącej w definicji „małych ojczyzn", haimatów). To gotowość do poświęceń dla swojego kraju, grupy społecznej, rodziny, do odrzucania służby egoistycznym interesom jednostki, hołdowania partykularyzmom grupowym, politycznym. Poczucie silnej więzi emocjonalnej z własną klasą, społeczeństwem, narodem, wspólną tradycją, dziedzictwem kulturowym, grupą społeczną. Jednocześnie jest to patriotyzm odpowiedzialny; wynikający z potrzeby wykonywania konstytucyjnych obowiązków, służby obywatelskiej, dbałości o dobro wspólne. Jest to też obowiązek dbałości o wykluczonych: religijnie, ekonomicznie, szacunek dla matki, rodziny, ale też dobra wspólnego. Propaństwowość obecna od ponad

stu lat w programach partii ludowych i powracająca w najnowszych pracach socjologów i filozofów (chociażby jako obrona przed kryzysem globalnym, neokolonializmem i nowym wyzyskiem). W twórczości i wystąpieniach publicznych F. J. Stefaniuka obecna jest też regionalistyczna forma patriotyzmu; jako kult miejsca zamieszkania, przywiązanie do wartości lokalnych, nowoczesnej formy walki z negatywnymi skutkami globalizmu. Obecne są też idee solidaryzmu grupowego, solidarności społecznej, wspólnoty religijnej, kulturowej.

Już Jan Kochanowski, nazywany ojcem poezji polskiej pisał: „Komu dowcipu równo z wymową dostaje,/ Niech szczepi między ludźmi dobre obyczaje;/ Niechaj czyni porządek, rozterkom zabiega,/ Praw ojczystych i pięknej swobody przestrzega".

Podobne treści spotkamy w utworach F. J. Stefaniuka.

Znane są powszechnie jego krótkie definicje, epigramaty i aforyzmy, często powtarzane w kuluarach sejmowych:

„Jak trudno jest niektórym zrozumieć, że można być normalnym człowiekiem."

„Dobrym słowem można uleczyć."

„Jeśli uważasz, że ktoś błądzi, zamiast krytykować – wskaż lepszą drogę."

„Zmieniając maski polityczne… nie da się zachować czystej twarzy."

„Być dobrym zawsze się opłaca. Szkoda, że wielu w to nie wierzy."

„Gdyby czcze obietnice były karalne, politycy staliby się największa grupą przestępczą."

Szkoda, że te i inne mądre słowa nie trafiają do współczesnych, nie trafiają do polityków odpowiedzialnych za losy kraju. Dobrze przynajmniej, że krążą wśród przyjaciół, jako „skrzydlate słowa". Nawet, kiedy są powtarzane bez wiedzy o ich twórcy, o autorze, kiedy są anonimowe… uczą i wychowują. Siłą wiary.

Dr **Tadeusz Skoczek**
Dyrektor Muzeum Niepodległości

Projekt graficzny i fotoskład
Natalia Roszkowska

ISBN 978-83-61924-16-6

Drukarnia.pl Sp. z o.o.
ul. Kopernika 36/40; 00-924 Warszawa

ISBN 978-83-61924-16-6